

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 143.000
z dostawą do domu M 150.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 150.000
Za granicą . . . M 200.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**5.000 Mk**

Słowo Polskie

760

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 1500 M., w nadesłaniach i nekrologii 4200 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w teście 7200 M., po kronice 5500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 11.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 900 M., dla poszukujących pracy 500 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 3.800.000 M. Cała str. w części tekstowej 8.000.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 11.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Sila moralna.

Nasz stan urzędniczy daleki jest od doskonałości. Słabą się w przeważnej części z ludzi, którzy się do zupełnie czego innego przygotowywali. Brak naszej biurokracji w znacznym stopniu wiedzy, a jeszcze więcej doświadczenia, całkowicie zaś tradycji wielkich administratorów i gospodarzy państwa, z której urzędy i urzędnicy państw zachodnich czerpią wzory swego postępowania.

Ale jeśli nasz młody stan urzędniczy ustępuje znacznie starszym o paręset lat biurokracjom zachodnim pod względem fachowych kwalifikacji i umiejętności pracy — to poczuciem interesu państwowego i ofiarnym patriotyzmem góruje nad urzędnikami niejednego zachodniego państwa, przedewszystkiem dzisiejszych Niemiec.

Świadczą o tem dni ostatnie, w których uczucia obywatelskie pracowników państwowych podlane były ciężkiej próbie.

Gwałtowny skok drożyzny w związku z nowym atakiem szalonej spekulacji walutowej, która obniżyła kurs marki znacznie poniżej naturalnego jej wskutek wzrostu inflacji spadku, zachwiał równowagę z mozołem ustalonych budżetów rodzin urzędniczych — w chwili dla rodzin tych najcięższej, bo w przededniu zimy.

Naturalnym odruchem masy urzędniczej było odwołanie się o pomoc do skarbu państwa.

A skarb państwa żądanej pomocy udzielić w dostatecznej mierze nie może — bez zaprzepaszczenia całej sprawy sanacji budżetu państwowego i rozpućszych dla ustalenia waluty przygotowań.

Wymarzona sytuacja dla demagogii stronnictw radykalnych i rewolucyjnych.

Pięć lat już koszt organizowania niepodległości Polski ponosi przede wszystkim stan urzędniczy. Na nim bowiem najcięższej odbiła się ciągły spadek marki, w istocie swej będący olbrzymim podatkiem na ustalenie bytu państwa, które rozpoczęło swą egzystencję bez pieniędzy nie tylko w skarbie Rzplitej, lecz i u swych obywateli.

I oto, gdy Sejm i rząd serio wreszcie postanowili skończyć z anarchią naszych stosunków skarbowych i walutowych — ogół urzędniczy dowiaduje się, że koszt tego nowego wysiłku na niego zaów przede wszystkim spadną.

Socjaliści tym razem byli pewni zachwiania patriotycznej wytrwałości urzędników i pracowników państwowych.

Rzucili hasło strajku.

Zwyciężyła jednak świadomość obywatelska stanu urzędniczego.

Braki w metodach urzędowania nie ochroniły wobec niedostatecznego doświadczenia większości urzędników z czasem ustana. Są one prześlizgiem miedomaganiami. Trwałym zaś kapitałem Polski jest głęboki zmysł państwo wy ogółu naszych pracowników państwowych.

Tradycja moralna naszej biurokracji, choć tak młodej jeszcze, jest już ustalona.

Stanisław Grabski.

Udaremnione plany litewskie.

Warszawa (Tel. wł.) 10 października. Z końcem września br. odbyło się w Paryżu ogólne zebranie międzynarodowego związku kolejowego. Polskę reprezentował wiceminister p. Eberhardt.

Ze spraw załatwionych na zebraniu podkreślić należy usunięcie z porządku dziennego na wniosek przedstawiciela Polski wniosku litewskiego w sprawie

ustalenia bezpośredniej komunikacji między Niemcami, Litwą, Łotwą, Estonią i Rosją sowiecką. Żądanie usunięcia tego wniosku motywował wicemin. Eberhardt tem, że wniosek litewski pomija Polskę, a bezpośrednia komunikacja między Niemcami a Wschodem nie może być przeprowadzona bez wcielenia w sieć kolejową kolei polskich.

Niemcy proponują Francji rozpoczęcie rokowań.

Berlin. (PAT.) Rząd Rzeszy polecił swym charge d'affaires w Paryżu i Brukseli skierować do rządów francuskiego i belgijskiego zapytanie, czy godzą się na rozpoczęcie rokowań z rządem niemieckim w sprawie podjęcia

pracy w Zagłębiu Ruhry. Wobec przedłożonych rządowi Rzeszy życzeń grupy przemysłowców, zanierza on zająć stanowisko dopiero po nadejściu odpowiedzi z Paryża i Brukseli.

Poincare przeciw rokowaniom z Rzeszą.

Paryż. (PAT.) Poincare przyjął dziś niemieckiego charge d'affaires, upoważnionego do zaproponowania rządowi francuskiemu udziału rządu Rzeszy w rokowaniach w sprawie I jęta pracy na terenie okupowanej.

Havas dowiaduje się, że Poincare odrzucił tę propozycję, mając na wzglę

dzie, iż sojusznicy nie chcą prowadzić narad z tymi samymi władzami, które organizowały bierny opór. Są natomiast skłonni do zawarcia bezpośrednich układów z władzami i grupami niemieckimi w sprawie przywrócenia normalnych stosunków w Zagłębiu Ruhry.

Układy Francji z przemysłowcami z Ruhry.

Paryż. (PAT.) „Temps“ zauważa w artykule wstępnym, że umowa z komisorem Woiffa nie naraża bynajmniej interesów innych sprzymierzeńców. Rząd Rzeszy — pisze dziennik — będzie miał dzięki tej umowie znacznie ułatwione zadanie odparcia preten-

sji Stinnesa i tow. Dziennik donosi dalej, że oprócz Ottona Wolffa zapowiedziało także Harpener Bergwerk Gesellschaft podjęcie dostaw reparacyj. Nadto 20 wielkich firm niemieckich nawiązało stosunki z urzędem międzysojuszniczym w Ems.

Ultimatum Stinnesa do rządu Rzeszy.

Berlin. (AW.) Pisma tutejsze zamieszczają pogłoskę, jakoby grupa przemysłowców ze Stinnesem na czele, która prowadziła rokowania z władzami okupacyjnymi wystosowała do Stressemana pewnego rodzaju ultimatum, w którym postawiła cały szereg żądań. Przede wszystkim domagają się przemysłowcy przedłuże-

nia dziennej pracy do 8 i pół godzin dla robotników, pracujących pod ziemią, a 10 dla wszystkich innych rodzajów pracy nadziemnej. Drugim najważniejszym postulatem jest żądanie upoważnienia przemysłowców Zagłębia Ruhry do kontynuowania rokowań z władzami okupacyjnymi.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Stressemana

Berlin. (PAT.) Sejm Rzeszy przyjął wczoraj w drugim czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Przeciw ustawie głosowali

nacjonalści, bawarskie stronnictwo ludowe i komuniści.

Berlin. (PAT.) Trzecie czytanie ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu odbędzie się we czwartek.

Rozkład rosyjskiego komunizmu

Moskwa. (AW.) „Prawda“ centralny organ rosyjskiej partii komunistycznej w naczelnym artykule domaga się sanacji wewnętrznych stosunków partii, której poziom w ostatnich czasach bardzo się obniżył. Przyczyny szukać należy w kompeji, panującej wśród członków partii, którzy zbyt

wiele czasu poświęcają sprawom osobistym, a mało robocie partyjnej. Komisja weryfikacyjna partii wykazała wielką ilość analfabetów wśród członków. W konkluzji „Prawda“ domaga się zastrzeżenia warunków przy przyjmowaniu nowych kandydatów do partii.

Z DNIA.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI SKREŚLA SWÓJ BUDŻET DO POŁOWY.

Warszawa (Tel. wł.) 10 października. Prezydent Rzplitej zażądał skreślenia w swoim budżecie do 40 proc. wydatków, stojąc na stanowisku, że przedewszystkiem budżet prezydenta powinien świecić przykładem oszczędności w tak ciężkich czasach.

SEN. BERANGER U WITOSA.

Warszawa (Tel. wł.) 10 października. Premier Witos przyjął dziś na dłuższej audjencji senatora francuskiego Berangera, który przybył do Polski celem poinformowania się o jej stosunkach finansowych w związku z 400 milionową pożyczką francuską dla Polski.

DO POSŁÓW Z. L. N.

Warszawa (Tel. wł.) 10 października. Prezydent ZLN. wzywa wszystkich posłów do bezwzględnego przybycia na posiedzenie sejmowe w czwartek, piątek i sobotę.

PORZĄDEK DZIENNY CZWARTKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa. (PAT.) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 11 października br. o g. 4 popoł. zawiera jako pierwszy punkt pierwsze czytanie ustawy o dodatkowym przewidywanym budżetowym za czas od 1 lipca do 30 września br. oraz o prowizorium budżetowym za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej na wczorajszym posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem p. Barlickiego i tow. w sprawie zmiany art. 14 i 24 regulaminu obrad Sejmu. Referował p. Liberman. Wniosek zmierza do tego, aby w wypadku, kiedy Sejm zmiany proponowane przez Senat odrzucił zwykłą a nie kwalifikowaną większością głosów, jak tego wymaga art. 25 konstytucji, oraz jeżeli projekt ustawy w ten sposób uchylony zostanie, na nowo podjęty przez którykolwiek z czynników posiadających inicjatywę prowadzący wprowadzono postępowanie skrócone, polegające na tem, że nowy projekt takiej ustawy marszałek odsyła wprost do komisji, Sejm zaś rozstrzyga następnie po odbyciu jednego tylko czytania. Wniosek ten został przyjęty.

Drugim punktem porządku dziennego była kwestja, poruszona w liście marszałka Sejmu w związku z wnioskiem p. Smulikowskiego, domagającym się wypłaty dwumiesięcznych poborów pracownikom państwowym. Marszałek w liście do komisji, opierając się na regulaminie, zakwestionował dopuszczalność ze względów zasadniczych powyższego wniosku.

Na wniosek p. Jaroszyńskiego dyskusję w tej sprawie odroczono.

=□=

Expose premiera Witosa.

(Dokończenie).

ADMINISTRACJA I SAMORZĄD.

W swoim exposé z 1 czerwca br. zapowiedziałem między innymi **uspokojenie działalności organów I. i II. instancji** i uregulowanie ustroju samorządowego. Wykonując tę zapowiedź, opracował rząd szereg rozporządzeń w tym przedmiocie, które albo już weszły w życie, albo też wejdą w najbliższej przyszłości.

W odniesieniu do policji państwowej przeprowadzono ściśle podporządkowanie aparatu policyjnego władzom administracyjnym. Dalsza zamierzona reorganizacja policji wymagać będzie drogi ustawodawczej i odnośny projekt ustawy jest już opracowany.

Zostało również dokonane zreorganizowanie ochrony granicy wschodniej przez zastąpienie straży granicznej oddziałami policyjnymi. I jakkolwiek ochrona tej granicy nie stoi jeszcze na wysokości zadania, to jednak jest znaczna poprawa w stosunku do stanu poprzedniego, tak w zakresie przemysłnictwa jak i bezpieczeństwa publicznego.

W zakresie samorządu opracowane już zostały projekty ustaw, obejmujących całokształt ustroju samorządowego w gminie, powiecie i województwie. W zakresie uregulowania finansów komunalnych rząd wygotował rozporządzenia wykonawcze do uchwalonej nie dawno przez Sejm ustawy, a nadto licząc się z jej brakami, jakie już w tym krótkim czasie życie wykazało, opracuje stosowny projekt noweli.

Pozatem w najbliższym czasie przedłożony zostanie Sejmowi projekt ustawy o języku państwowym i urzędowym, o stowarzyszeniach, oraz projekt ustawy prasowej.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ GOSPODARSTWA.

Rząd dążąc do osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej Polski, oraz rozumiejąc, że warunkiem celowej rozbudowy przemysłu jest odpowiednie prowadzenie polityki gospodarczej, opracowuje program pracy, idący w kierunku skoordynowania działalności wszystkich czynników rządowych, zainteresowanych w rozwoju przemysłu i rękodziela.

BILANS HANDLOWY POLSKI.

Bilans handlowy Polski według statystyki za I. półrocze br. był aktywny. W okresie tym wartość wywozu przewyższała wartość przywozu przeszło o 33 miliony zł. w złocie. W polityce przywózowej i wywózowej jako zasadą kierowano się koniecznością utrzymania aktywności bilansu handlowego oraz niewywożenia surowców, które można przerobić w kraju. Problem walutowy zmuszał do pewnych ograniczeń, tak w wywozie, jak i w przywozie, dokonywanych jednak zawsze w granicach zawartych traktatów. W opracowaniu są obecnie umowy handlowe z Anglią, Finlandią, Węgrami, Holandją oraz Danią. Przedsiębiorstwa państwowe, górnicze i hutnicze, prowadzone są częściowo we własnym zarządzie, częściowo zostały wydzierżawione spółkom akcyjnym, w których skarb państwa posiada udziały.

ROLNICTWO.

W zakresie rolnictwa, tej najważniejszej gałęzi produkcji krajowej, stwierdzam, że rok bieżący może być zaliczony do lat pomyślnych. Produkcja zbóż chlebowych dosięgła wysokości przedwojennej i dzięki temu nie tylko pokrycie wewnętrzne zapotrzebowania w zupełności musi być zapewnione, ale po zapewnieniu zapotrzebowania możemy nadwyżkę zboża przeznaczyć na wywóz. Osiągnięte z tego źródła waluty wysokowartościowe wpłyną do skarbu państwa i słuszy też będą na zakupno za granicą maszyn rolniczych i nawozów sztucz-

nych. Dążąc do utrzymania właściwego stosunku cen artykułów różnych gałęzi wytwórczości, a więc i produktów rolniczych, zastosuje rząd stanowczo środki dla osiągnięcia stabilizacji cen.

Jeżeli idzie o majątki i lasy pod zarządem państwa, rząd dążyć będzie do rozwinięcia sprawniejszej administracji i zwiększenia dochodów z tych źródeł.

W celu uporządkowania stosunków w dziedzinie rolnej i hodowlanej, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych opracowuje szereg projektów ustaw i mając na względzie oszczędności budżetowe, przystąpiło do znacznego zredukowania centrali i zbędnych sił urzędniczych w województwach.

REFORMA ROLNA.

W zakresie wykonania reformy rolnej przystąpił rząd do znówelizowania dawniejszych ustaw, w celu istotnego przeprowadzenia swego dzieła. Przedewszystkiem więc przedłożył Wysokiemu Sejmowi ustawę o parcelacji i osadnictwie, ułatwiająca znacznie wykonanie reformy rolnej. Jednocześnie kończy opracowanie projektu ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej. Równocześnie w związku z temi ustawami czyni rząd przygotowania do ułożenia planu parcelacji oraz prac regulacyjnych na r. 1924, co do którego pragnie, aby był rokiem przełomowym w dziedzinie wykonania reformy rolnej. Jest także przygotowany plan osadnictwa oraz sprawa pomocy dla osadników. Jednocześnie też, mając na względzie oszczędności, przystąpiono do zredukowania Okręgowych Urzędów Ziemskich i kilkuset etatów.

ODBUDOWA.

Celem wprowadzenia w życie ustawy o daninie lasowej, opracowano potrzebne rozporządzenia wykonawcze i przygotowano zarządzenia co do przystosowania organizacji odnowy do tej akcji. Wobec tego, że dotychczasowy system prowadzenia odbudowy przerasta zasoby finansowe państwa i okazuje się mało praktycznym, dając pole do różnych nadużyć, postanowił rząd przejść do systemu pożyczkowego. W związku z ustawą o rozbudowie miast, udzielono za pośrednictwem banków ogółem 72 miliony Mł. tytułem pożyczki na remont i budowę domów mieszkalnych. Niezależnie od budowy domów urzędniczych, udzielano pożyczek spółdzielniom urzędniczym oraz niektórym spółdzielniom nieurzędniczym. Zamierzone jest dalsze rozwinięcie państwowej akcji mieszkaniowej przez realizację ustawy o rozbudowie miast oraz rozszerzenie ustawodawstwa związanego ze sprawą mieszkaniową.

KOLEJNICTWO.

W dziedzinie kolejnictwa dąży rząd do wprowadzenia w życie zasady samowystarczalności kolei i w tym kierunku ministerstwo kolei przystąpiło niezwłocznie do realizacji tej zasady. Przystąpiono do przewalutowywania obowiązujących obecnie taryf osobowych i towarowych, w zależności od spadku wartości marki, dążąc do osiągnięcia równowagi dochodów i rozchodów, tak, aby już w r. 1924 osiągnąć możliwość pokrycia wszystkich wydatków eksploatacyjnych i wstawić pierwszą ratę oprocentowania inwestowanych kapitałów. Następnie, aby uniezależnić w przyszłości taryfy od wahań walutowych, opracowuje się projekt taryfy oparty na stałym mierniku. W listopadzie wejdą w życie polskie taryfy osobowe i towarowe na kolejach wołn. m. Gdańska i Górnego Śląska. Przystąpiono też do osiągnięcia bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej z państwami sąsiednimi. Celem wprowadzenia jednolitej organizacji kolei w całym państwie, zatwierdził rząd statut organizacyjny mi-

nisterstwa kolei i regulamin dla dyrektora kolejowych.

SZKOLNICTWO.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty zajęło się przedewszystkiem opracowaniem ustawodawstwa szkolnego. Projekt ustawy o państwowej służbie cywilnej nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, został przedłożony Radzie ministrów i będzie wkrótce wniesiony do Sejmu, jak również projekt noweli do ustawy o kwalifikacjach nauczycielskich. Zostały opracowane projekty ustaw o szkolnictwie średnim i zawodowym. W opracowaniu są projekty ustaw o ustroju władz szkolnych i o szkolnictwie powszechnym. W zakresie wyznań opracowało ministerstwo projekt konkordatu ze Stolicą Apostolską i przygotowało projekty ustaw o stosunku państwa do kościoła prawosławnego, ewangelickiego i unickiego.

Wobec braku kwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, urządziło ministerstwo w ciągu kilku lat około 300 jednodziennych kursów dla czynnych nauczycieli i dla kandydatów nauczycielskich, uruchomiło 6 nowych państwowych seminarjów nauczycielskich, nie licząc seminarjum prywatnego, wprowadziło w życie nowy wyższy kurs nauczycielski w Lublinie.

W dziale szkolnictwa średniego przeprowadziło ministerstwo rewizję programu co do ilości godzin i materiału. Pragnąc stworzyć szkołę średnią, zastosowaną do potrzeb i zadań kobiecych, ustaliło ministerstwo zasadę programową dla liceów żeńskich. W celu wykształcenia nauczycieli szkół średnich, urządziło ministerstwo dla nich 18 kursów doświadczeniowych 6-tygodniowych. Ministerstwo przystępuje do rewizji podręczników szkolnych, które pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Co do podręczników i programów szkolnych, zamierza ministerstwo poddać rewizji cały system wychowania szkolnego, powołując do współpracy wybitnych polskich pedagogów. Trudności finansowe są hamulcem w szybszym postępie budowy nowych szkół i w upaństwowieniu szkół prywatnych. Tylko niewielka ilość nowych szkół mogłaby być z tego powodu w tym roku oddana do użytku.

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

Przechodząc do zagadnień społecznych stwierdzam, że rząd dołoży wszelkich starań, by pracę jako główną podstawę bogactwa narodu ooczyć takimi warunkami, któreby gwarantowały materialny, kulturalny i moralny rozwój klasy robotniczej. Warunki takie, poza racjonalnym rozwojem prawodawstwa społecznego, stwarza czuwaniem właściwych organów nad wykonywaniem ustaw i rozporządzeń obowiązujących oraz łagodzenie zatargów, wynikających przewaźnie na tle ogólnej sytuacji walutowej. Zając sobie sprawę, że w wielu wypadkach płace robotnicze są bezwarunkowo za niskie, rząd stał w tych zatargach i stę będzie nadal w obronę słusznych żądań mas pracujących. Wprowadzenie systemu obliczania wskaźnika drożyznianego co dwa tygodnie, umożliwiłoby robotnikom przetrwanie wzrastającej fali drożyzny, nie jest jednak istotną naprawą złego stanu rzeczy. Wobec tego, że w wielu wypadkach pracodawcy uchylają się od stosowania wskaźnika drożyznianego, co wywołuje niezadowolone mas pracujących, zamierza rząd wnieść w najbliższym czasie ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika przy regulowaniu płac. W zakresie prawodawstwa społecznego uważa rząd za nader pożądane szybkie udrwalenie ustawy o inspekcji pracy, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i od nieszczęśliwych wypadków. W najbliższych dniach wniesiony be-

dzie do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o społecznym poświadczeniu pracy, przyjęty już przez Radę ministrów. Cały szereg ustaw ochronnych i ubezpieczeniowych, jak zatwierdzenie zatargów zbiorowych, umowy zbiorowe o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, starości, śmierci itd. jest w opracowaniu i będzie również w najbliższym czasie wniesiony do Sejmu. Wreszcie należy nadmienić, że rząd przykłada wielką wagę do szybkiej ratyfikacji szeregu międzynarodowych konwencji społeczno-robotniczych, opracowanych przez międzynarodową konferencję pracy i wniesionych już do Sejmu.

WOJSKO.

Wszelkie poczynania w dziedzinie wojskowości cechuje tendencja rozwinięcia największych rezultatów, przy zastosowaniu równoczesnym jak najdalej idących oszczędności. Między innymi przystąpiono do rewizji organizacji pokojowej, w myśl następujących wytycznych: ustosunkowanie rozmaitych broni i służby oraz ogółu armii do wymagań wojskowych, kierując się zasadą wzmocnienia siły obronnej, przy niezwiększaniu ogólnych wydatków, uporządkowanie kwestii kadry zawodowej podoficerów zawodowych, a w szczególności podwyższenia jej do ram etatowych, lepsze wyzyskanie użycia podoficerów zawodowych. Konieczne jest spieszne uchwalenie przez Sejm ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych. Co do szkolenia oficerów i podoficerów, należy podkreślić a) utworzenie wyższych studiów generałów i pułkowników z kursem 8-miesięcznym, b) ostateczne ustalenie nauki w szkołach oficerskich piechoty, kawalerii itp. przez dwa lata, c) realizowanie się decentralizacji szkół podoficerów zawodowych przez otwarcie szkół korpusowych. Kładzie się również silny nacisk na fizyczne wychowanie żołnierza. Zdrowotny stan w armii, dzięki sprężystej służbie sanitarnej i weterynaryjnej oraz szeregowi najmowszych urządzeń leczniczych w roku ubiegłym znacznie się polepszył.

RZĄD PRZEZWYCIĘŻY WSZELKIE TRUDNOŚCI.

Przed zakończeniem mego przemówienia pragnę jeszcze dotknąć pewnych przejawów naszego życia państwowego i politycznego. Rząd obecny od czasu swego powstania spotykał się z bezwzględna walką tak niektórych stronnictw w tej Wysokiej Izbie, jakoteż i części prasy. Jestto prawo parlamentarne opozycji. Wszyscy to jednak przyznać muszą, że opozycja, choćby najbardziej ostra, powinna się kończyć tam, gdzie się zaczyna interes państwa. Niestety, niektóre organy prasy często zapomniały zupełnie o tem, jak również zapomnieli o tem niezliczni posłowie. Z przekrościa muszą zaznaczyć, że robota ta przyniosła już państwu duże szkody, tak w polityce zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Również za szkodliwą i dość nierozumiałą muszę uznać walkę, jaką niektóre stronnictwa rozpoczęły przeciw Sejmowi. Może być, że ten Sejm nie stał na wysokości zadania, mimoto jest on w Polsce jedynym terenem na którym możliwa jest praca państwowa, zdążająca do pokojowego rozwiązania trudności, piętrzących się w każdej dziedzinie i na każdym kroku.

Kończąc, zaznaczam, że rząd podjął się ciężkiego zadania sterowania nawą państwową w jak najniższych warunkach. Rząd ma pewnością, że potrafi przezwyciężyć wszelkie trudności, na to jednak, oprócz czasu, poparcia i współpracy społeczeństwa, potrzebne mu jest zaufanie Wysokiej Izby. Jeżeli zaufania tego mieć nie będzie, złoży odpowiedzialność w ręce tych, którzy to zaufanie zdobyli.

Mowa min. Kucharskiego w Senacie.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu po zalawieniu sprawy pogorzalców w St. Samborze, przystąpiono do interpelacji sen. Woźnickiego i tow. w sprawie programu gospodarczo-finansowego rządu.

W odpowiedzi na interpelację zabrał głos pan minister skarbu, który oświadczył:

Wysoki Senacie! W porozumieniu z panem prezesem Rady ministrów i w imieniu jego i mojem, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje: Z okazji wniesienia budżetu w terminie konstytucyjną przepisany, a więc w ciągu października, rząd, a specjalnie ja, jako minister skarbu będę miał zaszczyt przedstawić program i plan działania w dziedzinie budzącej dziś największy niepokój, t. j. w dziedzinie stosunków gospodarczo-finansowych. Dlatego zwróciłbym się do Wysokiego Senatu z prośbą, aby w dyskusji nie żądano odemnie dalszych wyjaśnień w tej chwili, gdyż chciałbym na podstawie materiału i dat, jakie będą zawarte w budżecie względnie w jego preliminarzu, udowodnić, że to co się mówi, nie jest pustym słowem ani frazesem, lecz stało się po części czynem względnie mocnym postanowieniem.

Jeżeli chodziło o sprawę kursujących potwornych wieści o warunkach, na jakich zamierza rząd zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, to pertraktacje były prowadzone, albowiem rząd chciał się zorientować i wy badać grunt zagraniczny, aby w swoim planie sanacji skarbu, przewidując deficyt i konieczność stabilizacji marki polskiej za pośrednictwem obcej, wysokocennej waluty, mógł się przekonać, czy na taką pomoc liczyć może, czy też nie.

Natomiast wszystko to, co szanowni interpelanci nazywają potworną wieścią, nie jest zgodne z prawdą, co najmniejszym stwierdzam, albowiem pogłoski, jakoby ja, jako delegat rządu, w towarzystwie drugiego delegata oraz posłów w stolicach państw, w których pertraktacje były prowadzone, sprzedaliśmy względnie zastawiliśmy dobra narodowe względnie państwowe, są fałszywe.

Nie chcę tą odpowiedzią przesadzać, czy wobec konieczności i powagi sytuacji, nie należałoby się chwycić tego środka, i jestem przekonany, że rząd, który nie działa dla efektu, ale w pełnem poczuciu głębokiej odpowiedzialności, która na nim ciąży, gdyby potrzebował uciec się do tego środka, niewątpliwie skorzystałby z niego. Jednakże z tego nie wypływa, aby decyzje i konkretne zobowiązania mogły być powzięte przeciw woli ciała ustawodawczego. Zgodnie z konstytucją, zarówno w razie zaciągnięcia pożyczki zagranicznej jak też i w razie potrzeby oddania jakichkolwiek zastawów materialnych, rząd zwróci się do Wysokiego Sejmu, jak też i do Wysokiego Senatu, z prośbą bądź o upoważnienie w tym kierunku, bądź też o całkowitą aprobatę faktu dokonanego.

Ponieważ stan taki dotychczas nie zaistniał, wszystkie te rzeczy są jeszcze przedwczesne. W tej dziedzinie ze swej strony jak też imieniem rządu nie mam nic do zauważenia. Natomiast mogłyby być rozważane konkretnie i mogłyby zaniepokoić szerokie sfery opinii publicznej ciężary, które byłyby już dokonane z racji przeprowadzenia tych wstępnych transakcji. Niewątpliwie dla zdobycia broni politycznej było podniesione niesłuszne podejrzenie jakoby rząd wypłacił bardzo poważną prowizję jednego miliona dolarów, z wymienieniem imienia i nazwiska ludzi, którzy tę prowizję otrzymali.

Taksamo w dniu dzisiejszym odnośna notatka przeciw sen. Hamerlingowi, który brał udział w tych pertraktacjach, jakoby dostał 1000 ft. szterl! na koszt podróży, jest z gruntu nieprawdziwą i kłamliwą. Rząd nie używał żadnych pośredników. Pertraktacje były prowadzone bezpośrednio, a

więc nie było komu wypłacać tych prowizji.

Sądzę, że te dwa momenty, te dwa szczegóły, mianowicie zastawienie względnie sprzedaż pewnej części majątku państwowego, z drugiej strony wielkie ciężary, poniesione z racji pośrednictwa przy staraniu się o tę pożyczkę, były tym czynnikiem niepokoju i tem, co szanowni interpelanci nazwali potwornymi wieściami, kursującymi o warunkach, na jakich rząd zawarł umowę o pożyczkę zagraniczną. Dlatego po wyjaśnieniu tych dwóch

H. Young a celach swej misji.

Warszawa. (PAT.) Komandor Hilton Young wygłosił dziś w ministerstwie skarbu o godz. 10 rano wobec przedstawicieli prasy przemówienie, w którym między innymi powiedział:

Pragnąłbym skorzystać z uprzejmości i na łamach dzienników, przez Panów reprezentowanych, złożyć podziękowanie za niesłychanie miłe powitanie, jakiego doznałem z chwilą przybycia do Polski. Stwierdzam ze szczególną radością, że w naszej ważnej pracy ułożyły się odrazu harmonijne stosunki do rządu i jego współpracowników.

Chciałbym podkreślić, że misja moja jest ściśle nieurzędowa i tylko doradcza. Ze względu na pogłoski, które pojawiały się nie w prasie polskiej, lecz obcej, muszę podkreślić, że nasza obecność w Polsce nie ma wspólnego z rokowaniami o pożyczkę.

Chciałbym parę słów poświęcić sposobowi, w jaki zamierzam przeprowadzić moją pracę. Pragnąłbym przede wszystkim poznać położenie na podstawie ścisłych cyfr i wielce będę cenił sposobność zaznajomienia się z poglądami polityków i przedstawicieli sfery kupieckich i przemysłowych. Przy końcu mej pracy złożę nieurzędowe

szczególów mam zaszczyt zwrócić się jeszcze raz z oświadczeniem, że co do programu, rząd się nie cofnie i w najbliższych dniach zjawi się z programem swoim przed Wysokim Senatem.

Sen. Woźnicki wniósł o otwarcie dyskusji nad tem oświadczeniem.

W głosowaniu wniosek odrzucono.

Marszałek nie oznaczył jeszcze terminu przyszłego posiedzenia, przysłał jednak senatorów, aby dla przygotowania prac Senatu już teraz piąć się interesowali przebiegiem prac Sejmu

==

sprawozdanie i przedstawić wnioski, do jakich dojdę do tego czasu.

Pozwolę sobie zwrócić jedno słowo przestrogi: Ciężkie doświadczenia w dziedzinie administracji skarbowej przekonały mnie, że droga do dobrobytu finansowego nie może być krótka i rychła. Dobrobyt w dzisiejszych warunkach powojennych da się uzyskać przy pomocy ciężkiej pracy i pewnej dozy ofiarności. Za wcześnie byłoby mówić obecnie o szczegółach. Przedwstępne jednak badania wykazały bez żadnej wątpliwości, że podstawa ekonomiczna państwa polskiego jest zdrowa, lecz że wielki wysiłek będzie potrzebny, aby budowę na niej ostateczną doprowadzić do dobrego końca. Przyjaciele polskiego wielkiego narodu mają pełne zaufanie do silnego i zdrowego rozsądku tego narodu oraz do wielkiego talentu jego polityków i przywódców.

Pan komandor podziękował na zakończenie jeszcze raz za gorące przyjęcie, jakiego doznał ze strony społeczeństwa polskiego. Na zadawane pytania odpowiedział, że nie jest w stanie udzielić wyzeremniaczyli wyjaśnień, gdyż nie miał jeszcze czasu zapoznać się dokładnie z odnośnymi materiałami.

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów.

Warszawa (Tel. wł.) 10 października Komisja prawnicza rozpoczęła dziś obrady nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Referent projektu w. e. marszałek Z. Seyda wyjaśnił, że nowy tekst artykułów 2 i 10 odpowiada uchwałom, zapadłym w pierwszym czytaniu komisji. W artykułach tych chodzi o ustalenie lokali, wyjętych z ustawy o ochronie lokatorów i o ustalenie przyczyn, uprawniających do wypowiedzenia najmu.

Nowy tekst artykułów 5 i 6 zawiera zasadnicze zmiany w stosunku do daty dotychczasowego projektu rządowego w dziedzinie obliczania komornego. Zmiany te ustalone zostały między rządem a referentem. Polegają one na tem, że za 1 kwartał 1924 r. komorne wynosić ma za mieszkanie do sześciu pokoi 10 proc., a za mieszkanie liczące co najwyżej 7 pokoi, za hotele, sklepy

i biurowe, płaconego w 1914 r., obliczonego według ceny, jaką w dn. 15 grudnia 1923 r. płacił będzic PKKP, za monety złote odpowiedniej waluty.

Poczynając od 1 kwietnia 1924 r. wynosić będzie podstawowe komorne przy pierwszej kategorii o 2 proc., a przy drugiej o 3 proc. więcej. Obliczenia komornego, poczynając od 1 kwietnia 1924 przeprowadzane mają być na tej zasadzie, że komorne wzrasta w tym samym stosunku, jak mnożna pensji urzędników państwowych. Ministerstwo sprawiedliwości przed końcem każdego kwartału ogłosi sposób obliczania komornego za kwartał następny.

Nowy projekt wprowadza po atem obowiązek właściciela nieruchomości przeprowadzania remontu aż do wysokości całego komornego.

==

Polska marynarka handlowa.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji dla spraw zagranicznych, wojskowych i morskich, przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu dyr. Chrzanowski przedłożył referat dający obraz tego, co dotychczas było zrobione w dziedzinie marynarki handlowej. W r. 1920 Rada ministrów skoncentrowała sprawy marynarki handlowej w ministerstwie przemysłu i handlu. Organizacja urzędów morskich pociągnęła za sobą redukcję zbyt dużych urzędów morskich b. zbytek pruskiego i zorganizowanie jednego Urzędu marynarki handlowej. W tej pracy we wszystkim przebiegała się celowa chęć uniezależnienia się od Gdańska, który w przeszłości Polskę na morzu zastępował, obecnie zaś niemal całkowicie pozostał pod wpływem niemieckim. Obecnie mamy Urząd marynarki handlowej na Pomorzu w Wejherowie oraz Urzędy marynarki handlowej w Gdańsku, lecz ten ostatni dotyczy tylko te-

tu i został szybko w nim wyładowany. Mając na względzie konieczność rozbudowy portu, rząd, nie mogąc zrobić tego za gotówkę, ma powierzyć rozbudowę prywatnym przedsiębiorstwom, za opłaceniem nie gotówką, lecz pewnym ekwiwalentem. Główna uwaga koncentruje się na portach w Gdyni i Pucku, na Helu zaś uskutecznią się tylko roboty konieczne. Prowadzi się również roboty około pogłębienia konstrukcji latarni morskich i stacji ratunkowych. Latarnia w Rozywie należy do najsilniejszych na Bałtyku (6 milj. świece); funkcjonuje sprawnie. Sprawa remontu uzależniona jest od Gdańska. Obecnie uruchomiono małe warsztaty (stocznia w Gdyni), które powołał się rozwinąć.

Pomyślano również o personalu dla polskiej marynarki. Uruchomiono szkołę marynarki w Teżewie, gdzie uczniowie w liczbie 125, pochodzący ze wszystkich dzielnic Polski okazali się dobrym i chętnym materiałem. Mając statek szkolny „Lwów” do dyspozycji, odbyli na nim cały szereg podróży morskich. W chwili obecnej „Lwów” jest uroczyście przyjmowany przez kolonję polską w Paranie, a jego młoda załoga będzie pierwszą po ukończeniu tej podróży wśród dyplomowanych oficerów polskich. Również w lecie z. r. uruchomiono liczne kursa pływackie dla mieszkańców Pomorza.

Głos zabierali sen. Hempel, proponując opodatkowanie przemysłu eksportowego węgla, cementu oraz cukru na rzecz budowy marynarki handlowej, sen. Januszewski w sprawie propagandy, sen. Grabski zwraca uwagę na potrzebę skoncentrowania się w Gdyni sen. Wyslouch w sprawie pociągnięcia szerokich warstw społeczeństwa do współpracy, sen. Posner uważa, że myśl sen. Hempela jest realna i że należy opodatkować wywóz i w ten sposób dopomóc rozwojowi marynarki handlowej, sen. Polczyński przemawiał za tem, by zbytnio Gdańska nie ignorować, a na zadawane pytania p. Chrzanowski odpowiadał wyczerpująco, wyraziwszy zadowolenie z powodu żywego zainteresowania się komisją jego referatem.

JUNKRZY PRUSCY O SYTUACJI NIEMIEC.

Królewiec. (PAT.) Stronnictwa prawicowe w Prusiech Wschodnich uzuradowały liczne wiece, na których przedstawiano położenie polityczne w następujący sposób:

Likwidacja biernego oporu nie oznacza kapitulacji, lecz prowadzenie walki z Francją w odmiennej formie i innemi sposobami. Rząd niemiecki winien znaleźć odpowiedni moment i powiadzić Francji, iż zlamana ona traktat wersalski, wskutek czego przestał traktat ten istnieć także dla Niemiec. Ze względu jednak na to podkreślają koła prawicowe, że traktat ten podpisały także i inne państwa a zwłaszcza Anglia i Stany Zjednoczone, Niemcy powinny sobie zapewnić wobec tych państw odpowiednią pozycję.

Celem prawicy jest ogłoszenie gabinetu prawicowego względnie wprowadzenie dyktatury prawicy. Rząd prawicowy musiałby zaprowadzić obowiązkową służbę wojskową. Socjaliści zdaniem partii prawicowej odstąpić od zasady 8 godzinnego dnia pracy i zrzec się prawa strajku. Partie prawicowe w Prusiech Wschodnich twierdzą, iż reprezentują 80 proc. ludności Prus Wschodnich i występują wrogo przeciw władzom państwowym dlatego, że Prusy rządzone są dzisiaj przez demokratycznego prezydenta socjalistycznego prezydenta policji i przez wielu socjalistycznych landrattów.

PROCES „ZAKORDOTU“ W GRODNE.

Grodno. (PAT.) Przed tut. sądem okręgowym rozpoczęły się rozprawy przeciw grupie osób podejrzanych o współudział w organizacji „Zakordotu”. Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób. Przewodniczący rozprawom wiceprezes sądu Szafko, oskarża prokurator Terlikowski, bronią adwokaci Paschalski, Ettinger i inni. Przed rozpoczęciem rozprawy głównej zarządono na wniosek prokuratora i za zgodą stron dalsze prowadzenie rozpraw przy drzwiach zamkniętych. Wyrok spodziewany jest we czwartek.

==

Handlowa umowa Jugosławji z Polską.

(Od naszego przygodnego sprawozdawcy).

Beigrad, 3 października.

Wczoraj o godz. 10-tej przed południem na posiedzeniu „Narodnej Skupczyny“ toczyły się obrady w sprawie zawarcia konwencji handlowej z Polską. Dyskusję zajął min. handlu Dr. D. Kojicz, który w swym przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę zawarcia umowy handlowej z Polską wychodząc z założenia, że unormuje ona wzajemne stosunki handlowe między temi państwami, ułatwi obrót towarowy — to też wniósł o przyjęcie projektu umowy.

Zebrani licznie w tym dniu połowicie okazali dla tej sprawy żywe zainteresowanie. Zabrali pierwszy głos posłowie opozycyjni, Bedjarycz (kler.) i Dr. Sławko Szecierow (dem.), który był członkiem jugosłowiańskiej delegacji przy wstępnych pertraktacjach.

Dr. Szecierow zaznaczył, że inicjatywa w tej mierze nie wyszła od Jugosławji. Mamy — mówił — z dawnymi naszymi nieprzyjaciółmi, Niemcami i Austrią umowy, a z szeregu przyjaciół jedynie z Czecho-Słowacją. Czyniłoby to wrażenie, jakobyśmy pozostawali w wojnie chłowej z Polską, z którą tyle nas wiąże serdecznych węzłów politycznych i kulturalnych. Odczuwamy potrzebę zawarcia umowy z Polską, Węgrami, Włochami i Rosją. Nie mamy wyrobionej polityki chłowej, zapewne z tego powodu, że ministerstwo handlu przez dłuższy czas nie miało kierownika, ale szefowie wydziałów w zastępstwie ją prowadzili. Umowa, opracowana na zasadzie daleko idących obywatelskich koncesji. (Oklaski).

Po dłuższym wywodzie, poświęconym sprawie przemysłu cukrowniczego — poparł Dr. Szecierow gorąco wywody ministra i wniósł o jednomyślne przyjęcie projektu umowy.

Posel W. Łazycz z partji agrarnej oświadczył z kolei, że partja jego głosować będzie za przyjęciem umowy nie kierując się tyle zaufaniem do rządu, ile raczej sympatją dla narodu polskiego (burzliwe oklaski). Wyrzucił rządowi, że dopiero teraz przychodzi przed forum Skupczyny z projektem umowy.

Dyskusję zakończył min. handlu, Dr. Kojicz, wyrażając zadowolenie z toku dyskusji i stanowiska zajętego przez partję i usprawiedliwiając rząd, że dopiero obecnie weszła ta sprawa pod obrady Skupczyny.

APOLLO	dzisiaj premiera!
ROMANS AKROBATY	CYRK FRANCESKO
6370n Niebywała atrakcja!	Przebiegny dramat cyrkowy w 6 aktach.
	APOLLO

Zabrał w końcu głos minister spraw zagranicznych, dr. M. Nyneczycz, który wypowiedział te mniej więcej słowa: „Popieram bezwzględnie umowę z Polską. Wiąże nas z tem państwem serdeczne węzły prawdziwej przyjaźni. Gdy chodzi o nawiązanie stosunków z Polską — nie ma między nami różnic, jesteśmy zgodni. Wspólna praca Polski

i Małej Ententy ma już swą przeszłość i zaznaczyła wpływ swój na uporządkowanie stosunków w środkowej Europie. (Oklaski).

Po zamknięciu dyskusji cała Izba jednomyślnie wśród oklasków oświadczyła się za przyjęciem umowy handlowej z Polską. **Stef-c.**

Kogo państwo jest w stanie utrzymać?

Gdy dochody naszego państwa są o wiele niższe od wydatków, staramy się dojść do równowagi, powiększając dochody a zmniejszając wydatki. By mogła być przeprowadzona reforma skarbowa, musi być zrobione jedno i drugie. I dlatego trzeba sobie uprzytomnić, jakie ciężary państwo nasze musi wziąć na siebie, a gdzie można przeprowadzić oszczędności, do czego państwo nie jest w stanie dopiąć. Możemy to uświadomić sobie w sposób bardzo prosty: zapytać się ilu ludzi państwo utrzymuje, czyli na ilu ludzi naszą się złożyć dochody innych obywateli.

Według cyfr wykazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, w grudniu 1922 było zajętych we właściwej administracji państwowej 162.539 osób, nie licząc funkcjonariuszów poczty i telegrafu: łącznie ze strażą graniczną, zorganizowaną na sposób wojskowy, było tych pracowników 185.600. Budżet Ministerstwa spraw wojskowych na rok 1923 przewiduje utrzymanie 244.956 osób. Jeżeli dalej przeliczymy ilość emerytów wojskowych i cywilnych, wdów i sierót wedle jednostek pełnego utrzymania (licząc np. po dwie osoby, biorące po 50 proc. normalnej pensji za jedną), to w sumie otrzymamy cyfrę 22.368. Ponadto budżet na r. 1923 przewiduje utrzymanie 31.600 wdów i 10.000 internowanych, a wreszcie ogromną sumę na wyposażenie inwalidów, którzy utrzymują wyposażenie dla pełnych około 80.000 jednostek. Razem więc mamy 574.000 osób, utrzymywanych w całości przez skarb państwa. Dodać do tego trzeba urzędników administracji śląskiej, urzędników samo-

rządnych, utrzymywanych również z ciężarów publicznych, pracowników instytucji subwencjonowanych przez skarb, a wreszcie duchowieństwo, którego wyposażenie będzie musiało być podniesione, przez co zacięży na budżecie w sposób bardziej wydatny. Będzie to cyfra ogromna, która musi napiąć do najwyższych granic naszą siłę podatkową; a przecież budżet państwowy nie może się składać w przeważnej części z wydatków na pensje i wyposażenia.

Na tem nie koniec. Pracowników przedsiębiorstw państwowych częściowo według stanu w grudniu 1922, a częściowo według budżetu na r. 1923, było 244.956 (cyfra ta obejmuje także Ministerstwo poczty i telegrafów, które z punktu widzenia ekonomiczno-skarbowego trzeba traktować jako przedsiębiorstwo). Cyfra ta zresztą jest niekompletna, gdyż nie zawsze budżet wyszczególnia wszystkich robotników przedsiębiorstw państwowych. Otóż nie trzeba długich dowodzeń, by stwierdzić z całą stanowczością: państwo nasze może od błędy utrzymać pracowników swojej administracji, wypłacić emerytury i renty inwalidzkie, ale nie jest w stanie doręczać do utrzymania swoich przedsiębiorstw. Takiego ciężaru nie zniesie nawet zasobniejsza i lepiej wyposażona skarbowość, niż jest nasza skarbowość, nie wytrzyma nawet o wiele bogatsze gospodarstwo narodowe. Bo czy jest rzeczą możliwą, by na 26 milionów ludności (nie licząc województwa śląskiego), było z górną 10 pr. uwzględnioną rodziny osób, utrzymywanych przez państwo. Bez usunięcia deficytu państwowych przedsiębiorstw niema mowy o usunięciu defi-

cytu skarbowego. Wszelkie próby są nacji skarbu, które nie wyjdą z tego założenia, spólną na niczem.

Najważniejszym wprost rozpaczywym jest deficyt przedsiębiorstw komunikacyjnych, zwłaszcza kolei żelaznych. W r. 1922 na ogólną sumę wydatków, wynoszących 116.940 tysięcy dolarów, wyniosły dopłaty do przedsiębiorstw komunikacyjnych 20.748 tysięcy dolarów. Za pierwsze półrocze 1923 r. cyfry, dotyczące zwłaszcza kolei żelaznych, nie są podobno zupełnie pewne, w każdym razie wydatki na koleje żelazne wysunęły się w tym roku na pierwszy plan, wyprzedziły nawet wydatki wojskowe i dopłaty do przedsiębiorstw komunikacyjnych, z czego prawie wszystko przypada na koleje żelazne, wyniosły w styczniu 1923 stosunkowo jeszcze nie wiele, bo 288.000 dolarów, w lutym — 3.505.000 dolarów, w marcu — 7.169.000 dolarów. Koleje żelazne w miesiącu, w którym robią przygotowania do większych inwestycji, potrafią wziąć więcej z kas państwowych, niż przynosi rocznie najbardziej wydajny podatek. I gdy np. całoroczny dochód z cel lub z opodatkowania spirytusu nie starczy na pokrycie tego miesięcznego zapotrzebowania, w tych warunkach osiągnięcie równowagi budżetowej wydaje się nieosiągalnym ideałem.

Państwo jest w stanie utrzymać wojsko i urzędników swojej administracji po przeprowadzeniu odpowiedniej redukcji; ale nie jest w stanie utrzymać przedsiębiorstw, które przynoszą deficyt

Roman Rybarski.

NADESLANE.

Bądź moją żoną

6386n WSPANIAŁA KOMEDJA

Z **MAKSEM LINDEREM**

od piątku 12 b. m. **W KINIE LEW.**

Sp. Zofia z Jędrzejowiczów Vivien de Chateaubrun

zasnęła w Bogu w wieku lat 75, dnia 10 października 1923 r.

Obrządek pogrzebowy odbędzie się w piątek 12. bm. o godz. 11 tej przed południem z z kościoła Św. Józefa ul. Kurkowa 1. 53, na cmentarz Łyczakowski, na który stroskana córka i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych.

Osobnych zawiadomień nie będzie się rozsyłać. 6388n

WŁADYSŁAW KOZICKI. 131)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

Z zadumy gorzko-ekstatycznej, która była teraz codziennym chlebem Wandy, obudził ją głos z drugiego pokoju, będący kombinacją zgrzytania zębami i ricartykułowanego belkotu.

Westchnęła z poddaniem się losowi i poszła, gdzie ją wzywano.

Sparaliżowany i od tygodnia znów pozbawiony mowy Goździeniec, zobaczywszy ją skrzywił napierw ze złością twarz, jak dziecko, które ma za chwilę głośno się rozplakać, a potem kilkakrotnie pod nos niecierpliwie zdrową, prawą rękę do ust.

Wanda zrozumiała, że jest głodny. Zagrzała więc na maszynie spirytusowej przepisany przez lekarza bulion, nakruszyła potem do niego bułki i zaczęła chorego karmić łyżeczką, jak niemowlę. Biedny Ryszard jadł chciwie, lecz część płynu wracała z jego napół ubezwładnionego przełyku, plamiac koszulę i kołdrę. Wanda z niezręczną cierpliwością oberała go

serwetą i poła dalej, lecz on widocznie całą ni dogodność takiego odżywiania jej winie przypisywał, bo złościł się niemi i beznamiętnie uderzając ją kilkakrotnie wychudłymi piszczelami prawej ręki.

Wanda przyzwyczajona do takich objawów niecierpliwości chorego, zniosła objawy jego gniewu ze stoickim spokojem. Goździeniec wyglądał teraz strasznie. Głowa zupełnie wylisiała przypominała czaszkę mumii, powleczone skórą o barwie starego pergaminu, nos był cienki i wydłużony, jak u trupa, oczy podkrążone okropnymi sińcami.

— Jakże szybko ten człowiek dobiega do portu! Jak nędznie zmarnował swe zdrowie i talent! Strawiła go ta gorączka zupełnego wyzycia się, która i mnie gnęła niespokojnie od pasji do paśsi. I on konstruował sobie życie według kategorii estetycznych aż ugrzązł w bagnie. Ale właściwie powinnam być mu wdzięczna: łódź jego, tonąc, ocaliła moją od rozbicia.

Goździeniec utkwiał oczy w twarz Wandy. Był w nich teraz głęboki smutek i niezmiernie dziękczynienie. Przyciągnął rękę Wandy do ust i ucałował ją z czcią. Twarz mu przytem zadrgała i zaczął płakać. Uspokoił się jednak niebawem i zapadł w zwyczajny obecnny u niego stan drzemki.

Wanda знаła już dokładnie jego charakterliwe przecudzenie i te nagłe prze-

skoki od gniewu do kłikowości nie dziwiły jej już wcale. Nie miała jednak już teraz ani iskierki uczucia dla chorego. Swym wyglądem i niedołęstwem budził w niej wstręt, który przewyciężała jedynie litość.

Ostrożnie, aby go nie obudzić, odchyliła doiny róg kołdry i odsłoniła jego nogi. Prawa, ta niby zdrowa, stopa była czerwono-siną. Gangrena robiła gwałtowne postępy.

— Już tylko kilka dni! — pomyślała Wanda. — A potem? Potem wyzwole nie! A może dalsza poluta? Ale jestem już cicha i pokorna. Cierpienie wygnęło ze mnie bunt. Cokolwiek los przyniesie, wszystko przyjmę z rezygnacją. A jednak mimo wszystko mam wewnętrzna pewność, że szczęście wróci. Contra spem spero! Ten głos, który w jasną noc lipcową tam w tym pokoju usłyszałam, nie mógł kłamać. To był głos Andrzeja!

Wanda wróciła do swego pokoju i zapaliwszy światło elektryczne, pograżyła się w pisanie swego pamiętnika. Te białe kartki papieru były teraz jej najlepszym nauczycielem i świadkiem, a zarazem najmilszym towarzyszem samotności. Życie swoje recytowała codziennie, jak zezar w obserwatorium astronomicznym, wedle niechybnej miary, którą znalazła w godzinach bolesnych rozmyślań. Całą swą duszę dzierżyła teraz silnie w garści i kontrolowała ją bezustannie, kontrol-

ując z spisowanymi przez siebie bjrletynami psychicznymi.

Około ósmej służący hotelowy zapukał do drzwi i przyniósł kolację a raczej obfite wieczorne pranzo. Wanda zjadła pospiesznie i piśla dalej. Skończywszy, położyła się wygodnie na kanapie i zaczęła przeglądać zapisane już stronic. Oczy jej zatrzymały się na pierwszej karcie:

Warszawa 15 lipca

A więc stało się! Żyłam długo w jakimś gorączkowym śnie, jakby pod wpływem opium czy hipnotyzmu. Trapiły mnie zmyły straszne i naprzemian kusły wieje jakichś nieprzezwanych rajów... A teraz zbudziłam się! Jaka oślepota rzeczywistość! Co ja tu robię? Skąd się tu wzięłam? Za oknami hućczą automobile, dzwonią tramwaje, słychać gwar ciżby ludzkiej, falujące ciągle w tę i w tamtą stronę. Naprzeciw jarzą się światła Bristolu. Lecz cóż ja robię w Warszawie? I czemuż nie wchodzę w łaskotliwy nurt tego życia, który mnie zawsze tak poślagał? Ha, ha, zdawało mi się, że potrafię iść wbrew opinii całego świata i prowokować ją szyderczym czołem a teraz, jak borsuk, siedzę w swej norze i boję się wyjść na ulicę, bo mi się zdaje, że wszyscy wytykają mi palcami i wołają: patrzcie to jest ta, co uciekała od męża i może do grobu wemchnęła swego nieszczęśliwego ojca

(C. d. n.)

Przegląd humanistyczny.

Kwartalnik naukowy i pedagogiczny Tow. N. S. W. pod redakcją Wiktora Wasika. Rok I. (1922) zeszyt IV, str. 350—635.

W schłodzonej aczkolwiek skromnej szacie, lecz w zwiększonej od poprzednich zeszytów objętości, pojawiło się świeżo uzupełnienie pierwszego rocznika tego organu naukowego Tow. naukowców szkół średnich i wyższych w Warszawie. Prócz artykułu Auerbacha o iloczynie języków klasycznych w nauce szkolnej i sprawozdania z działalności Warszawskiego Koła Pol. Tow. Filologicznego, złożyły się na całość oceny zbiorowe, w których poszczególne recenzenci rozpatrzyli w systematycznych seriach cały materiał podręczników i środków pomocniczych, używanych w gimnazjum przy nauce przedmiotów humanistycznych. Po rozprawce Stef. Cybulskiego o ułożeniu gabinetu filologii klasycznej w pomoce naukowe, niezbędne do owocnej nauki, następuje bibliografia podręczników i pomocy naukowych.

Podczas gdy poprzednie zeszyty treścią swą zająć mogły szersze kręgi czytelników wykształconych, obecny zeszyt przeznaczony jest głównie dla nauczycieli przedmiotów humanistycznych, którym pozwala zorientować się w wartości podręczników i pomocy naukowych, poleconych lub dozwolonych przez M. W. R. i O. P. Pewne opóźnienie się spowodowała trudność zgromadzenia na czas odpowiednich artykułów.

Chociaż pismu nie brak współpracowników i pewnego kręgu czytelników, interesujących się jego treścią i chcących popierać cele, przyświecające redakcji, walczy ono z trudnościami materialnymi, jak wszystkie czasopisma periodyczne, przede wszystkim naukowe, jak prasa codzienna. Jak książka, tak i czasopismo, nawet niedrogi, staje się powoli rzeczą zbyt kosztowną, trudno dostępną dla pracowników umysłowych, a wśród powojennych „nuworyszów” brak mecenasów sztuki i nauki. Utrzymuje się to czasopismo tylko dzięki wydatnym subwencjom Książnicy Polskiej T. N. S. W., która prócz „Przeglądu Wydawnictw Książnicy Polskiej i Atlasu”, miesięcznika poświęconego krytyce i bibliografii wydawnictw własnych, wydaje szereg czasopism periodycz-

nych, przeważnie deficytowych, jak „Museum” pod redakcją dr. L. Bykowskiego, „Polski Przegląd Kartograficzny”, redagowany przez prof. Romera, „Przyroda i Technika” pod kierownictwem prof. Fułńskiego. „Museum” oraz „Przyroda i Technika” stoją już na własnych nogach, inne potrzebują wydatnej pomocy. Ponadto zamierza Książnica w niedalekiej przyszłości powołać do życia „Przegląd matematyczno-fizyczny” i czasopismo dla młodzieży p. t. „Iskry”.

Popieranie tych czasopism pomocą finansową umożliwi oddawanie ich czytelnikom po cenach stosunkowo

niskich i podtrzymuje ruch naukowy wśród kół nauczycielskich i ludzi pracujących na polu naukowej i literackiej. Świadczy to zarazem o żywotności tej instytucji wydawniczej, rozwijającej się coraz świetniej, która w znacznej mierze zaspokaja głód książkowy w dziale podręczników szkolnych i pomocy naukowych, dbając o ich dobór i staranne, piękne wykonanie. Kierownikom jej należy się szczerą podzięką ze strony czytelników tych czasopism, przyczyniających się do rozwoju ruchu naukowego i kultury umysłowej.

Dr. Stanisław Pilch.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 11 października

TEATR WIELKI.

Czwartek, 11 października, o g. 7:30 „Madame Butterfly”, opera Puccini’ego.

Piątek, 12 października, o g. 7:30 „Uczta szyderców”, komedia w 4 akt. Benelli’ego. (Premiera.)

Sobota 13 października, o g. 7:30 „Straszny dwór”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 11 października, o g. 7:30 „Oczy księżniczki Fatmy”, kom. w 3 akt. Piątek, 12 października, o g. 7:30 „Oczy księżniczki Fatmy”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 11 października, o g. 7:30 „Królowa fał”, operetka w 3 akt. Straussa.

Piątek, 12 października, o g. 7:30 „Królowa fał”, operetka w 3 akt. Straussa.

— „Madame Butterfly”. Dziś, tj. we czwartek, idzie w Teatrze Wielkim dawno nie grana przeszłością opera Puccini’ego, która w głównych rolach będzie miała zmianę obsady, a mianowicie śpiewać będą pp. Puchalska i Drabik. Dyrygent p. Stalder.

— Na sobotę popołudniową przedstawienie dla młodzieży szkolnej („Straszny dwór”) bilety wstępu sprzedaje kasa teatralna od piątku.

— „Uczta szyderców”. W teatrze czynione są ostateczne przygotowania do arcydzieła Benelli’ego, które nkaże się po raz pierwszy w piątek, 12 bm. Reżyser p. Żytecki odbywa codziennie próby; malarnie i warsztaty krawieckie kończą dekoracje i kostiumy. Na scenie ujrzymy między innymi beczenne skrzynie renesansowe, szafy, broń itd., których udzieliły nasze muzea. „Uczta szyderców” stanie się napewno atrakcją nowego sezonu. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

„Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie”, — mówi św. Paweł — „ale dostateczność nasza z Boga jest”. (2 Cor. 9. 5).

Dlatego niedość jest nam poznać naukę Chrystusa, ale trzeba nam się jeszcze odrodzić z wody i z Ducha św. wedle tych słów Pana Jezusa: „kto nie odrodzi się z wody i z Ducha św., nie może wnieść do Królestwa Bożego”. (św. Jan. 3. 5).

To wewnętrzne odrodzenie dokonuje się przez zstąpienie na nas Ducha świętego w sakramencie chrztu i pokuty, który naprawia w nas wszystko, co było zepsute przez grzech, przywraca nam łaskę i pierwotną niewinność i przez to sposobu nas ku żywotowi wiecznemu. Teraz dopiero człowiek wchodzi w bezpośredni kontakt z Najwyższą Doskonałością, sięga w niedościgłe wyżyny ideału, staje się „uczestnikiem boskiego przyrodzenia”, wedle wyrażenia św. Piotra, i zostaje przybrany synem bożym, teraz dopiero zaczyna żyć życiem nadprzyrodzonym.

Ta obecność w nas Ducha św., zstępującego do duszy i wlewającego jej świętość, to druga wielka godność chrześcijanina, którą św. Paweł wysnuwa jako fundament i źródło naszego uduchowienia.

„Nie wiecie”, — mówi — „iżoście kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was?” (1. Cor. 3. 16).

„A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha syna swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojciec”. (Galat. 4. 6).

Temu to Duchowi świętemu przypisuje on uduchowienie i uświęcanie na-

sze przez zaszczerpienie w nas miłości Boga i bliźniego, mówiąc: „iż miłość Boża iozłana jest w sercach naszych przez Ducha św., który nam jest dany. (Rom. 5. 5).

Bóg wlewa przeto w nas swego Ducha, jak niegdyś zesłał Go na apostołów dla odrodzenia zamierającego świata pogan, a Duch ten uszlachetnia i udoskonala naszą naturę, czyniąc nas prawdziwie dziećmi bożymi.

„Katolicyzm jest to religia, która cudownie rozjaśnia wszystkie strony natury ludzkiej: godzi ona zasadniczo autorytet z wolnością, naturę z łaską, wiarę z rozumem, wewnętrzną duchowość z zewnętrznymi środkami zbawienia, konserwatyzm z ustawicznym postępem”. (Hermann Schell. Die neue Zeit und der alte Glaube, p. 6).

To niezwykle szarmonizowanie czło wieka, jest dziełem Ducha św., który na każdego chrześcijanina zstępuje i prowadzi go stopniowo do coraz wyższej doskonałości przez uzgodnienie woli jego z wolą bożą.

Wszystko, co jest wielkiego i szczytnego w naszej cywilizacji — poczynając od zniesienia niewolnictwa i przyznania praw kobiecie i dziecku, aż do ogłoszenia praw człowieka i narodu i przyznania powszechnej wolności — wszystko to jest dziełem Ducha świętego, bo stało się pod Jego natchnieniem: „Gdzie Duch św., tam wolność, mówi Paweł św.

Zarówno wyprawy krzyżowców jak dzieła miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i jego uczniów, zarówno utwory św. Augustyna, Tomasza, lub Kopernika, jak arcydzieła wielkich mistrzów pędzla i dłuta średniowiecza, zarówno bohaterkie czyny Joanny d’ Ark, jak

mają zgłosić się na trzy dni przed tym terminem.

— Zmiany w szkolnictwie. Pan Minister WROPE przetransmisł inspektora szkolnego w Skolem Jana Łoginińskiego na stanowisko inspektora szkolnego w Pilźnie, inspektora Michała Turczaniewicza w Zbarażu na stanowisko inspektora w Horodence i Aleksandra Tarasa, inspektora szkolnego w Horodence na własną prośbę na to samo stanowisko w Żydaczowie.

— Szkoła modniarstwa. Ministerstwo oświaty rozporządzeniem z 12. września br. L. 11.725 autoryzowało szkołę modniarstwa prof. Heleny Waltośowej we Lwowie.

— Jeńcy jeszcze wracają. Do Lwowa przystawiony został Jan Wukowicz, pochodzący z Rjeki, jeńiec austriacki, wracający obecnie z niewoli rosyjskiej. Wukowicz nielegalnie przekroczył granicę polską.

— Ze sądownictwa. Dowiadujemy się, że w kierownictwie wschodnio-malopolskiej apelacji ma nastąpić zmiana już prawdopodobnie z końcem bieżącego roku. Terazniejszy prezes apelacji p. Czerwiński ma przejść w stan spoczynku, gdyż już ukończył okres służby i czuje się zużytym. — Jako prawdopodobnych następców wymieniają jednego z przesów lwowskich sądów, wybitnego prawnika i administratora a także jednego z radców Najw. Tryb.

Zwijanie sądów powiatowych odbywa się w dalszym ciągu. Z dnem 1. października przestał urzędować sąd wojnowski, którego agendy objął sąd w Kałuszcu.

— Konsensusy budowlane. Magistrat przystąpił wczoraj następujące konsensusy budowlane: na budowę 1-piętrowych domów przy ul. Snopkowskiej, Wierzbowej, Pułaskiego i św. Piotra, nadbudowę 1-go piętra przy ul. Kaźmierzowskiej, budowę parterowego domu przy ul. Świętokrzyskiej, budowę młyna na kaszę i luszczarnię przy ul. Janowskiej, budowę parterową u Józefa Thoma przy ul. Janowskiej i budowę stajni przy ul. Murarskiej.

— Dochody „uboczne” sędziego. Jeden z wyższych urzędników tut. sądu karnego otrzymał przed kilku miesiącami list od swego znajomego z głębokiej prowincji z prośbą, by w jego imieniu wniósł do sądu apelacyjnego jakieś odwołanie i opłacił stempel, bo znajomy ów nie miał pojęcia o taryfie. Usłużny sędzia wniósł odwołanie, zapłacił za stempel 30.000 mk. i zapomniał zupełnie o tem, że konus wyświadczył usługę. Przed kilku dniami otrzymuje alarmujący list z zapytaniem, co slychać ze sprawą i ewentualne podanie kosztów. Sędzia pisze kartkę, że sprawa pomyślnie załatwiona, a o koszty znajomy nie potrzebuje się troszczyć, bo 30.000 mk. za stempel i 500 mk. za porto kartki może zwrócić przy sposobności przyjazdu do Lwowa. Zdziwił się też niepokornie, gdy w drzwiach swej kancelarii znalazł „awizo” na 30.500 mk., które listonosz, nie zastawszy go w biurze, pozostawił, z poleceniem odebrania pieniędzy na poczcie. Sędzia nie mając czasu, poszukiwał woźnego, który właśnie szedł na pocztę, wręczył mu 5.000 mk. „za drogę” i pełnomocnictwo z poleceniem zrealizowania przekazu.

Po chwili wraca woźny z wielce zakłopotaną miną.

olbrzymie wysiłki ludzi wiedzy i nauki nowożytnej lub stuletnie walki narodu naszego o niepodległość, — wszystko to dokonane zostało pod wpływem i opieką Ducha świętego.

Ten to Duch wszechmocny i potężny, twórczy i święty zarazem zstępuje na każdego z nas w sakramentach świętych, aby nas uduchowić i oświecić, umocnić i udoskonalić zarazem, dlatego więc nie widać na nas jego cudownych skutków?...

Przedewszystkiem dlatego, że nie zdajemy sobie sprawy z obecności Jego w nas i z Jego cudownego działania w duszach naszych — żyjemy na powierzchni wielkich tajemnic naszej wiary i nie idziemy nigdy w głąb, nie podajemy się działaniu Ducha św. w nas, o to główna przyczyna naszego duchowego i moralnego upadku.

„Immanentność Boga nie jest obcą chrześcijaństwu” — mówi p. Jadwiga Marciniowska — „jednakże w ciągu ewolucji swej kościoły chrześcijańskie zajęły się niemal wyłącznie opracowaniem stosunku człowieka-stworzenia do Boga Stwórcy i zewnętrznego Odkupiciela. Poczucie Boga w człowieku pozostawiono mitykom jako dziedzicę od powiędzia dla wyjątków, nie dla ogółu.

Jest to bodaj, że główną przyczyną naszej obecnej martwoty religijnej. Bez przywrócenia idei immanentności Boga na miejsce pierwsze, bez uczynienia jej punktem wyjścia wszystkiego, nie można się spodziewać otrząśnięcia się z tego stanu. Tylko poczucie Boga w sobie może stać się istotnym i skutecznym impulsem do przeobraże-

Uduchowanie człowieka przez wiarę.

Poznaliśmy, czym jest życie chrześcijanina: polega ono na zjednoczeniu z Bogiem przez Chrystusa, który, mieszcząc w nas, łączy nas ze swym Ojcem tak, że żyjemy w Bogu, a Bóg w nas. Podstawą i kamieniem węgielnym tego zjednoczenia jest Chrystus i nikt inny zastąpić Go nie może, albowiem fundament innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założony jest, który jest Chrystus Jezus”. (1. Cor. 3. 11).

Dlatego pierwszy krok na drodze do uduchowienia i wewnętrznego odrodzenia człowieka to życie się z Chrystusem, jako bratem i przyjacielem, a zarazem Panem i Bogiem naszym.

Na tem jednak poprzestę nie możemy.

Nikt przecież nie żył tak z Chrystusem i nikt tak Go nie poznał, jak apostołowie, a jednak w chwili próby i pokusy, zaparli się oni sromotnie Chrystusa, bo... nie zstąpił jeszcze na nich Duch św.

Dopiero zesłanie Ducha św. spowodowało zmianę i dokonało przewrotu w życiu Apostołów: z bojaźliwych i małodusznych stali się oni bohaterami i naukę Chrystusa roznieśli po całym świecie.

To samo literalnie powtarza się w życiu każdego z nas. Dopóki nie oświeci nas Duch św., nie możemy nawet pojąć należycie nauki Chrystusa Pana, a coż dopiero mówić o jej wykonaniu.

— Co, na pan pieniądze?
— Nie, bo nie miałem przy sobie 30.000 mk. na stempel do pełnomocnictwa.

I sędzia począł się zastanawiać, czy opła ci się pociągnąć tramwajem na pocztę i do straconych 5.000 mk. dodać jeszcze 14.000 mk. także na niepewne, bo pieniądze mogły już odejść do nadawcy i w rezultacie poszedł na karze.

Za autentyczność rzeczy — sz.

— **Biały kruk.** Sklep towarów tekstylnych Bolesława Błockiego przy ul. Akademickiej, z chwilą spadku dolara, obniżył ceny towarów, sprzedawanych o kilkadziesiąt procent. Oby znalazł naśladowców, smutnie to czasu, gdy zwykłą uczciwość kupiecka musimy podnosić do godności niezwykłej dziś ceny.

— **Nowa podwyżka cen tytoniowych.** Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych, wyższy od poprzedniego o 100 procent. Według nowego cennika cygaro Havana kosztuje 50.000 mk., Brytanica — 23.000, Trabuco — 20.000, Kuba — 16.000, Cygarillos — 9.000; papieros Egipski — 4.000, Sejmowe, Prezydenty, Damskie po 3.000, Sport — 2.500; paczka tytoniu: Najprzedniejszy turecki — 75.000, Przedni turecki — 65.000, Średni turecki — 52.000 mk. itd. W podobnym stosunku podwyższył też nie cieszące się u nas dobrą opinią tytoń i papierosy prywatnych fabryk tytoniowych.

— **Ceny mięsa.** Zgłoszone przez rzeźników nowe cenniki podwyższają ceny mięsa wołowego do 110.000 mk., wieprzowego — 120.000—140.000, cielęciny — 100.000—105.000; kilo słoniny — 200.000—220.000, smalcu — 300.000, szynki — 240.000 mk. Byłoby pożądanym, by rzeźnicy trzymali się cen, które sami przecie ustalają. Niestety na każdym kroku widzi się nadużycia; rzeźnik pobiera za towar ceny wyższe, dokładając przytem kości nie 20 lecz 40 procent. Organem Urzędu Targowego polecamy baczniejszej się dotąd opiece zwłaszcza plac Unii Brzeskiej.

— **Ceny biletów tramwajowych** uchwalila Sekcja finansowa Magistratu i Komisja elektryczna podwyższyć o 70 procent. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad dzisiejszej Rady miejskiej.

— **O makę dla miasta.** Zapasy maki w mieście ostatnio zmniejszyły się znacznie, gdyż krcpy w obawie rewizji przestały zwozić i makę sprowadzać. Zmniejszenie wwozu wyraziło się dobitnie w docnodach gminy, płynących z podatku od ładunków kolejowych. Podatek ten w sierpniu br. przyjął 147 milionów mk. dochodu, natomiast we wrześniu spadł do połowy. Częściowym regulatorem cen pieczywa w mieście jest chleb sprzedawany w magistrackich sklepach po 14.000 mk. Obecnie Miejski Zakład Apropowizacyjny przystępuje do wypiekania białego chleba po 20.000 mk., gdyż zapasy maki ciemnej kończą się. Prezydent miasta zwrócił się do Rządu z prośbą o przysłanie 50 wagonów maki, by przez rzucenie na rynek znaczniejszej ilości pieczywa przeszkodzić dalszemu podnoszeniu cen.

— **II. Dom techników** stanie przyzwoicie przed nadjeściem zimy pod dachem. Mury pierwszego piętra są z zewnątrz i wewnątrz wykończone; wyciągnięto też częściowo mur drugiego piętra.

— **Urzednicy magistracy** otrzymali wreszcie swe pobory miesieczne. Należałoby zaapelować do Prezydium miasta, by już teraz pomyślało o pensjach na miesiąc następny i wczas przygotowało potrzebne do wypłat pieniądze, by nie narażać znowu tych biednych ludzi na fatalne skutki czekania przy dewaluacji marki.

— **Rejon forteczny Lwowa.** Kierownictwo inżynierji i saperów zażądało od Magistratu

nia się wewnętrznego człowieka". (Wartości twórcze religijnej myśli polskiej, Str. 56).

Trzeba dodać, że Kościół katolicki stał zawsze i dotąd stoi na tem stanowisku przebywania i działania w nas Ducha św., któremu przypisuje całe dzieło naszego uświęcenia, tylko katolicy dzisiejsi dalecy są nieraz od zrozumienia, a tem bardziej od uwzględnienia tej głębokiej prawdy, dlatego działania Ducha św. nie może wydać w nich należytego owocu. A tymczasem od tego trzeba zacząć, bo inaczej nigdy się wewnątrz nie odrodzimy, a nawet nie zrozumimy należycie wlasnego ducha.

„Duch narodu“ — mówi słusznie p. M. — „odnajduje się naprawdę, wszęch stronie, wszechmocnie i na zawsze w tym punkcie, który jest powiązany w jedność wieczyście żywą: stosunku człowieka do Boga, do świata i do samego siebie, czyli odkrywa się we własnej syntezie wszechżywej, we własnej religji“.

„Dopóki religia nie stanie się dla każdego działającego Polaka: polityka, społecznika, wychowawcy sprawą osobistą podstawową i dziedziną konieczną, dopóty wielkie i naglące zadanie odrodzenia narodowego ślagać się będzie po powierzchni życia“ (Tamże str. 306).

Ks. Dr. Jan Ciemniński.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zatwierdzenie wyroku na Sprechera.

Wczoraj w południe r. Niewiadomski, przewodniczący Senatowi odwodowemu ogłosił wyrok przeciw Jonasowi Sprecherowi osk. o lichwę mieszkaniową i udaremnienie egzekucji. Senat odwoławczy zatwierdził w całej osnowie wyrok wydany przez sędziego dr. Hütha z drobnymi zmianami, które jednak nie wpłynęły na karę. Oto jak wiadomo, Sprecher oskarżony był o popełnienie występku lichwy wobec 10 lokatorów. Senat natomiast zwolnił go od lichwy popełnionej na mieszkańcach Karaua, Blautha i Braunera, ponieważ ci dając mu zadatek nie omówili jeszcze wysokości czynszu, a dalej Senat podwyższył kwotę, którą Sprecher zapłacił na zastępcy praw-

nemu p. Atlasa dr. Zarzyckiemu, przyznając mu za rozprawę I. Instancji 1.000.000 m. (zamiast 250.000 mk.), a za rozprawę przed Senatem 2.000.000 mkp. Tak więc Sprecher skazany został na 2 miesiące ścisłego aresztu i na grzywnę w sumie 2.000.000 m. a w razie nieściągalności na dalsze 2 miesiące aresztu. Nadto ma zapłacić na rzecz skarbu państwa z tytułu nieprawnej korzyści 30.000.000 mkp. a w razie nieściągalności na 6 miesięcy aresztu. Wyrok ten ma Sprecher ogłosić w „Słowie Polskim“ i w „Gazecie Lwowskiej“ a nadto przez dni 14 zawiesić na bramie swej kamienicy na ul. Marjackim.

Od wyroku tego nlema już odwołania.

Sabotażyści ukraińscy przed sądem lwowskim.

Na wczorajszej rozprawie przemawiał już ostatni obrońca Dr. Głuszkiewicz, wykazując „niewinność“ Stefanowa. O godz. 2:30 popoł. z powodu spóźnionej pory przerwał swe przemówienie do dziś.

wydania obwieszczenia co do zakazu budowy w obrębie magazynów amunicyjnych i rejonów fortecznych ściślejszych w obrębie Lwowa. Ponieważ jeszcze wojskowość austriacka ograniczyła w znacznym stopniu swe wymagania, Magistrat ma zwrócić się do władz centralnych z przedstawieniem, że zadania wojskowości tamowałyby rozwój miasta, zwłaszcza w obrębie pasa fortecznego znalazłaby się część miasta, m. i. ulica Łyczakowska od nr. 15 począwszy, szpital powszechny i wojskowy, kościół św. Antoniego, pałac arcybiskupa, ul. Teatryńska, św. Wojciecha, Kopcowa. Chodziłoby więc o uchylenie zakazu budowania w obrębie miasta i w pobliżu Bruchowca, gdzie wojskowość chce wziąć od miasta 130 morgów gruntu na potrzeby prochowni. W razie wybudowania w Bruchowcach prochowni, rozwój tego letniska byłby zamowny.

— **Chodnik** w części ulicy Kopernika i Sykstuskiej od ul. Słowackiego do Legionów ma ulec naprawie i rozszerzeniu. Są kombinacje, by jeden tor tramwajowy szedł ulicą Sykstuską, drugi zaś ulicą Kopernika. Planom tym sprzeciwia się ponoś dyrektor M. Z. Elektrycznych jako niepraktycznym.

— **Sekcja techniczna Magistratu** uchwaliła udzielić Związkowi inwalidów wojennych zezwolenie na umieszczanie reklam na kioskach inwalidzkich na dotychczasowych warunkach, byle miały wykład estetyczny. Uchwaliła też pougować o akty głośne; już fabryki pap Braci Mund na Łyczakowie, tudzież przeprowadzić w roku następnym adaptację dwóch budynków drewnianych, należących do rakarni miejskiej.

— **Podatek gminny.** Podatek gminny od ładunków kolejowych uchwalił magistrat wczoraj podwyższyć o 100 proc., stawki podatku lokatorskiego z dniem 1. listopada o 20 proc., ponadto uchwaliło przedstawić odnośnym czynnikom wnioski w sprawie poboru na rzecz gminy podatku do opłat państwowych za patenty na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.

— **Siedemnastu petentów** przyjął wczoraj magistrat do związku gminy m. Lwowa za opłatą od 300 tysięcy do miliona m.

— **Wzrost szkarlatyny we Lwowie.** Od połowy września wzrosła się w naszym mieście ilość zachorowania na szkarlatynę. Pozostałe to w ścisłym związku z rozpoczęciem roku szkolnego i tłumnym napływem dzieci z prowincji do Lwowa. Na cho robę tę należy zwrócić tem baczniejszą uwagę, że przebieg szkarlatyny jest niejednokrotnie bardzo lekki, co może bardzo łatwo uspić czujność rodziców, czy opiek, a z lekkich wypadków rozejść się nieraz ciężka recydywa, lub groźne pozostałości, atakujące nerki, uszy, gardło itp. Poza tem stan zdrowotny miasta przedstawia się zadowalająco.

— **Zamach samobójczy technika.** W dniu wczorajszym o godz. 2:30 popoł. rzucił się w zamiarze samobójczym pod kółka parowozu Stanisław Gruszczyński, słuchacz Politechniki. Plan pozbawienia się życia uskutecznił w ten sposób, iż udał się na dworzec towarowy II i tam znalazł śmierć pod kółkami parowozu, wyjeżdżającego z ogrzewalni na plant. Powód strasznego postanowienia narażenie nieznanym.

— **Bestjański pomysł żydowina.** W szpitalu powszechnym zdarzył się onegdaj wypadek, który nadto wyraźnie charakteryzuje zbrodnicze instynkty niektórych osobników. Oto przebywając na leżaku w szpitalu Naftali Zwierling namówił drugiego chorego, Michała Kupca, i wspólnie z nim obłożyli papierami nogi spoczywającego we śnie chorego Artura Duldga, a następnie podpalili papier. Duldgi doznał poparzenia drugiego stopnia. Obu sprawców karygodnego czynu aresztowano.

— **Wypadek tramwajowy.** Na pl. Golechowskich wóz tramwajowy potoczył wczoraj Matyldę Dobrucką tak silnie, iż odniosła dotkliwą ranę. Pogotowie Ratunkowe

po udzieleniu Dobruckiej pierwszej pomocy, oddało ją opiece domowej.

— **Ze zwyczajnej kroniki.** Policja aresztowała Walerjana Piązę, Jana Kwaśniewskiego, Tadeusza Koeniga, Zygmunta i Karola Wolskich jako podejrzanych o włamanie do magazynu futer Stępkowicza przy ul. Rutowskiego. — Jakiś kieszonkowiec skradł w Rynku kupcowi Janowi Jaworze portfel, zawierający 18 franków i 30 akcyj. — Aresztowana została Józefa Lein, która skradła na szkodę Leopoldyny Wangowej, właścicielki reainości przy ul. Tarnowskiego l. 10, lustro, wartości 100 milj. mk. (?)

— **Sprawa oszukańczych manipulacji** w kilkunastu okolicznych żydowskich gorzelniach przybiera szerokie kręgi. Obok właścicieli gorzelni Hermara Neumanera, Allweda, Heilweda, aresztowano 7 innych osób, przeważnie pośredników. Jak wiadomo, aresztowani wyrabiali wódkę, wstrzymując bieg zegara kontrolnego, wskutek czego Skarb Państwa ponosi znaczne straty. „Obywatele“ odsłoniłi się w nowej swej roli.

— **Trzy samobójstwa w dniu wczorajszym** popelnione zostały w naszym mieście. I tak w ogrodzie jezuitskim usiłował otruci się karbolem i lysolem Izak Kriegel, walczyarz. Powodem zamachu miały być straty pieniężne, poniesione przez niego w transakcjach walutowych. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala. — W kamienicy nr. 13 przy ul. Leona Sapiehy usiłowała pozbawić się życia służąca Anna Pietkowiec, posadzona o kradzież fiaski soku. Zażyła jodyny. Pogotowie po zastosowaniu środków przeciw otruciu pozostawiło chorą opiece domowej. — O trzecim wypadku zantachu samobójczego, który zdarzył się na dworcu towarowym, piszemy na innym miejscu.

— **Niebieski ptak w przelocie** do ciepłych krajów. Senzacja ostatnich dni jest na lwowskim bruku rozgłosna już dzisiaj sprawa niebieskiego ptaka, hochstaplera pierwszej klasy, uciekającego Romana Kozłowskiego, absolwenta gimnazjalnego w latach wojennych, podszycującego się za czasow austriackich a nawet polskich pod szary wyższego oficera a w rzeczywistości lekko-ducha w tym ujemnym tego wyrazu znaczeniu. Z dobrej i poważanej pochodził rodziny a wczesnie wstąpiwszy na manowce życiowe — brnie po nich dalej, znacząc ich nowy etap nową aferą tym razem „cukrową“. Rzecz dżawna, że we Lwowie, gdzie go dobrze znano w szerokiej koiacji, znaleźli się ludzie, którzy zawierzili hochstaplerowi i poszli na lep jego nowego pomysłu. W prezydium pewnego urzędu tu-tejszego Kozłowski korzystając z tego, że bliżej go tam nie znają — przedstawił się jako zastępca wysokich dygnitarzy warszawskich i w czasie rozmowy zaznaczył, że może sprzedać kilkadziesiąt wagonów cukru. Obecny podówczas w burze tego urzędu dyr. Banku Przemysłowego Krzysztoń zaferował z miejsca kupno owego cukru, a po pertraktacjach wręczył Kozłowskiemu znaczną ilość obcej waluty — hochstapler bowiem nie chciał przyjąć marek z powodu jej dewaluacji. Zgarnął tedy sporo monety, by wyjechać rzekomo po cukier do Warszawy. I teraz rozpoczyna się szeroka odyseja. Pociągnął tedy swego znajomego, K., zaprosił jako uczestniczkę podróży kobietę z pod lekkiego znaku, Rosjaninę Wierę Stachowicz, i tak w trójkę, wynajmując samochód dyr. Grodzkiego, fru-ruje w świat szeroki. Przejechali cały kraj aż do Krakowa, gdzie w trójkę zabawiali się w pierwszorzędnym lokalach, a następnie po drodze do Lwowa wstępowali do rozmaitych miast, gdzie Kozłowski przedstawiał się jako sekretarz wojewódzki i brał na kawał rozmaite instytucje i osoby, pobierając większe kwoty na poczet dostawy cukru. Szczególnie pobujał po Górlcach. Tam towarzyszył Kozłowski, K., miał kuzyna Dra T., koncyjenta adwokackiego, który padł ofiarą oszustwo-hochstaplera. D. T. zawierzł Kozłowskiemu

licach nie było cukru — kilka konsumów składając na poczet dostawy złożyło większe sumy Kozłowskiemu. Kozłowski po trzech tygodniach powrócił do Lwowa, w prawid bankiet w kole znajomych, a wiedz, że do polcji ma wpłynął doniesienie uniknął ze Lwowa bez śladu. Opowiadają, że z tej imprezy zagarnął około dwa milijardy i wyjechał na południe przez Wiedeń. Wysłano za nim listy gończe.

Cała afera mogłaby tworzyć program obrazu kinowego, w którym obok hochstaplera, szereg poważnych osób użyłszy swych nazwisk w krąg jego oszukańczych machinacji.

— **Z walcarskiego rynku.** Ostatnie fluktuacje walutowe wniosły w ożywiony zresztą rynek czarnogieldziarski znaczny ruch. Ze wszystkich zakątków wschodnich zjeżdżają mniejsze i większe pajaki na zer walutowy. Policja tu i ówdzie przytrzyma pajaka jednego z tysiącnych gromad — i zakwestionuje mu dolary — inni bują dalej ku utraeniu naszego życia. Wczoraj przytrzymano na dolarowych transakcjach Rachmiela Kurza, handlowca i Samuela Straucha, młynarza, dalej Jakóba Brottmanna, „obywatela“ brodzkiego, przy którym rewizja osobista wykryła 63 dolarów amerykańskich i kaskiet koron czeskich. Józefa Friedmanna, pośrednika giełdząrskiego, który starannie ukrył przy sobie 90 dolarów, lecz oko czujne zdołało błękitne papierki wydobyć z ukrycia.

Zebranie Pierwszej Rady Głównej Z. L. N. miasta Lwowa.

Celem dokonania nowego wyboru Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego miasta Lwowa zwołuje się po myśli § 7 regulaminu organizacyjnego Z. L. N. miasta Lwowa na dzień 14 października br. w lokalu przy ul. Pańskiej l. 11, punktualnie na godzinę 10 rano Pierwsza Rada Główna Związku Ludowo-Narodowego miasta Lwowa.

W skład tej Pierwszej Rady Głównej wchodzi pełny obecny Zarząd Z. L. N., wybrany 15 czerwca 1923 r., dalej nowo ukonstytuowane Zarządy Kół dzielnicowych oraz wszyscy senatorowie i postawie Sejmiku R. P., zamieszkali we Lwowie, tudzież radni miasta, będący członkami Z. L. N.

Uprasza się wszystkich wymienionych o wzięcie udziału w tem zebraniu.

Prezes: Gasiorowski.

GEBETHNER I WOLFF w Krakowie — Rynek gł. 23

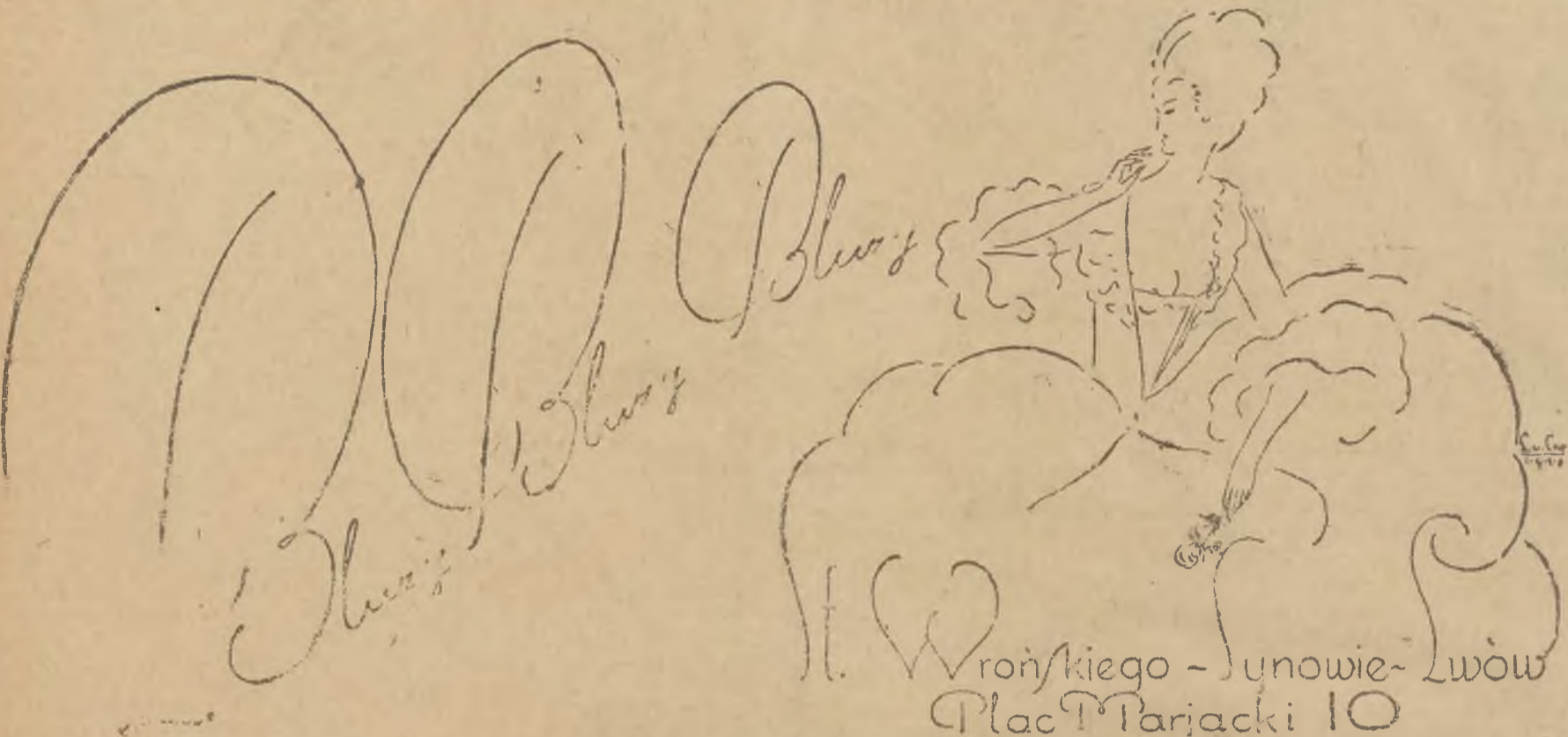
poieca ostatnie nowości:

	Mkp.
Barszczewski Stefan, Elixir Proi. 30fusa. — Powieść	140.000
Boiland A. Dr., W sprawie współdziałania społeczeństwa dla pracy naukowej	16.000
Danicz Br. Dr., Rozważania wojenne	52.000
Domaniewski Janusz, Zarys geografji zwierząt	540.000
Goethe J. W., Faust, tragedji cz. 1. Przekł. L. Wachholtza	120.000
Górska Pia, W naszych kościołach. Pogadanki liturgiczne	140.000
Hoene Wrofski, Metapolityka. (Prace Instytutu Mesjanicznego)	240.000
Komarnicki Lucjusz, Historia literatury polskiej XIX w. cz. II. z wypisami	280.000
Kowerska Zofia, Na cichej wsi. Powieść	240.000
Kridi Manfred, Krytyka i Kiytycy	120.000
Ligocki Edward, Noc na Pałacie. Powieść	160.000
Machay Fr. Ks., Moja droga do Polski	140.000
Majewski Erazm, Narodziny i rozwój ducha na ziemi. (Nauka o cywilizacji IV.)	300.000
Memorjał w sprawie położenia finansowego	10.000
Mosciński H., Dzieje porozbiorow. Polski w aktach i dokumentach. Cz. I. 1772—1807	120.000
Ossendowski F. Dr., Pizez kraj bogów, zwierząt i ludzi. Wyd. II.	400.000
Panzini Alfredo, Szukam zony. Powieść	150.000
Saretea Karol Prof., Listy o Polsce	14.000
Sienkiewicz H., Listy z Afryki	180.000
Stoński Edward, Drogi nieznanne. Powieść	160.000
Smolik Przemysław, Pod Altajem. Sz. ice z Azji	48.000
Taszycki Witold, Łużycanie po wojnie	28.000
Wóycicki Kaz., Obraz w nauczaniu języka ojczystego i literatury	140.000
Zakrzewski Jerzy, Hodowla ogólna zwierząt gospodarskich dla studjów rolniczych	320.000

Do cen książek szkolnych dolicza się 20% dodatku droż.

Katalogi wysyła się bezpłatnie. Zamówienia prowincjonalne załatwia się odwrotną pocztą.

OGŁOSZENIA



Futerka i skóry surowe do wyprawy w szybkim terminie przyjmuję w **Zimnej Wodzie** obok Lwowa. 6360

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIAN Bösendorfera krótki, krzyżowy, piękny i dobry sprzedam — możliwa zamiana na starszy krótki lub pianino z dopłatą. Kopernika 26 parter oficyny gankiem ostatnie drzwi. 6320

FORTEPIAN Bösendorfera lepszy, do nauki — kupujemy sprzedam korzystnie. Kopernika 26, parter, Sklepiarski. 6319

MŁOT sprężynowy, **SAMOCHOŃ** ciężarowy, **SAMOCHOŃ** osobowy, **PLUG** motorowy okazynie do nabycia 6361

„PILOT” Lwów, Batorego 4.

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenji Drojowickiej, Hańska 20 l. p. Przerabia modne i tanto. 6303

KUPIĘ auto ciężarowe dobrej marki i w bardzo dobrym stanie. Szczegółowe oferty adresować J. Drojowski, Lwów, Snopkowska 27. 6374

SZAL turecki srebrną tkaną sprzedam. „Okazja 10” Administracja. 6382

POSADY POSZUKIWANE.

OGRODNIK żonaty, inteligentny z kilkunastoletnią praktyką w pierwszorzędnym ogrodach handlowych. Dworskich znajdując się dobrze we wszelkich działach poszukuje posady do większego ogrodu. Łaskawie zgłoszenia nadsyłać pod „Ogrodnik Majdan Średni wia Ottymia”. 6336

SIEŁA biurowa, posiadająca na maszynie, ze znajomością buchalterii poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. pod „Marja”. 6345

ROLNIK, Polak, Czernichowska szkoła Rolnicza, wieloletnia praktyka, poszukuje posady samodzielnego administratora. Zgłoszenia — Administracja „Słowa Polskiego” pod „Rolnik”. 6197

WOLNE POSADY.

BIURO Niemczynowskiej Lwów plac Akademicki 3 poleca kilka Francuzek, Francuz, nauczycielkę gimnazjalistkę z francuskim, muzyką, nauczyciela, bony Polki, Niemki, zarządczynię, klucznice, kucharkę, kucharkę, rzadców, ekonomów, leśniczych, służbę wszystkich zawodów. 6366

POMOCNIKA gospodarczego (praktykanta) kawalera z niższą szkołą rolniczą poszukuje się od 1-go listopada b. r. do średniego majątku w Małopolsce. Reflektanci mogą zgłaszać się osobnie w biurze Polskiej Nafty we Lwowie, Trzeciego Maja 19. 6375

AGENCJA Polihńskiej, Szymona 1, boczna Batorego poleca oficjalistów gospodarczych, służbę dworską, miejską, z najlepszymi referencjami. 6385

MIESZKANIA.

INTELEKTUJNY, młody kawaler poszukuje ładnego pokoju najchętniej w śródmieściu lub południowej części miasta (Hańskiej) u inteligentnej osoby. Wynagrodzenie prowiantami. Opał ma. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Wesoła”. 6334

ZAMIENIĘ osobne mieszkanie 2 pokoje, przedpokój łazienka, balkon, gaz, elektryka, na takie same lub większe lecz z kuchnią okolica Listopada za dopłatą. Zgłoszenia pod „Dopłata” do Słowa Polskiego. 6350

POSZUKUJĘ jednego lub dwóch pokoi w śródmieściu przy porządnej rodzinie dla przejeżdżających ze wsi. Zgłoszenia pod „Prowianty” do Administracji. 6339

KAWALER inteligentny przemysłowiec poszukuje mieszkania przy rodzinie. Ewentualnie może prowadzić rachunki, korespondencję. Zgłoszenia „Energiczny 8” Administracja. 6381

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje na biuro, śródmieście, osobny wchód. Odpowiedź „A. K.” Administracja. 6380

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, łazienki, komfort, w Przemysłu za podobne mieszkanie we Lwowie. Zgłoszenia pod godłem „Zamiana Przemysł”. 6371

POKOJU kawalerskiego za odstępnem w śródmieściu poszukuje: listownie Szulc Kampana 9. 6373

WILLE lub kamienicę kupię z wolnym mieszkaniem, cena i dzielnica obojętna. Oferty pisemne pod „Ameryka” do biura ogłoszeń Jacobiego, ulica Zimorowicza 14. 6377

2 POKOJE z kuchnią w Przemysłu zamienię na (całkowicie) same we Lwowie. Wiadomość H. Dymnicka, Przemysł, ul. 3-go Maja 1. 16 l. p. 6384

RÓŻNE DONIESIENIA.

DNIA 6 b. m. w kościele parafialnym w Jabłonowie pobłogosławił ks. kanonik Andrzej Oberc związek małżeński sędziego Konstantego Dębca z p. Kaziemierzą Mujstrówną. 6379

LEÇONS et cours de français par dame française institutrice diplômée. Wązka 8: (początek Lyczakowskiej). 6329

DLA BIUR

Księgi handlowe do buchalterii amerykańskiej i inne. Oprawne protokoły czynności, książki doręczni, kwitariusze

Błoczek { Kasa wypłaci 5936
pobierze }
Przybory szkolne i kancelaryjne — poleca „SARMACJA” Lwów, Akademicka 1. 8.

Niżej cen targowych

Warzywa

na zimę 6308

poleca się w każdej ilości z dostawą do domu. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Warzywa” do Gener. Eksp. Ogłosz. Krzysztofowicz, Lwów, ul. Sokola 4.

KARPOSAL

KARPIŃSKIEGO SÓL • OWOCOWA
Środek łagodny przeciw zaburzeniom wątrob, atakom żółciowym, bólowi i zawrotom głowy, zaparciom, wyrzutom skórny, bezsenności, zatruciu reumatycznemu i artretycznemu. 6376

Tow. Akc. FR. KARPIŃSKI w Warszawie, ul. Elektoralna 35. tel. 690.

Panie! Panowie! kto szczydzi pieniądzy niech kapelusze da swój przerobić do 1-szej kraj. Fabryki kapeluszy

Rudolfa Neuweilta, Lwów, Balonowa, albo do składnic plac Mariacki 8, Kazimierzowska 25, Gródecka 72, która starannie i modnie i przerabia kapelusze damskie męskie i dziecięce na najmłodniejszy fason. 6378

BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej
Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO”
— we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 18.000 Mp.

300 sztuk dzwonów

gotowych wagi od 16 do 500 Kg. z najlepszego metalu przedwojennego posiada stale na składzie

ODLEWNIA DZWONÓW

Bracia FELCZYŃSKICH

w Kałuszu i Przemysłu
ul. Krasińskiego 63 Zasanie.



Bez ryzyka. Poręka co do rozbicia co lat dziesięciu, a na wypadek jeżeliby się doszła dzwonną kupi nie o nie podobaj, to zamiana dozwol na koszt firmy. Na żądanie strony firma może przedłożyć większą ilość listów z podziękowaniem i pochwałą.

PRZESTROGA.

Ze względu na to, że w tych czasach powstały niekwalifikowane siły powojenne, a nawet kilka firm żydowskich, a nie mogąc się pozbyć swoich partackich wyrobów jeżdżą z dzwonami po jarmarkach a pouszywając się pod naszą firmę sprzedają takowe i narazają strony na nieobliczalne szkody.

Oświadczamy kategorycznie, że po jarmarkach nikogo nie wysyłamy, ani specjalnych agentów nie mamy, a za podobne kupno jak i za zadatki pobrane przez wyżej wspomnianych sprzedawców nasza firma odpowiedzialności nie bierze.

Taksamo interesowani, którzy jadą do Kałusza lub Przemysłu za dzwonami powinni zwrócić baczną uwagę na naszą firmę i nie dać się zaprowadzić przez płatnych faktorów do firm podobnych jak powyż.

6299

KARPIŃSKIEGO BALSAM BENGALSKI ZNIECZULAJĄCY

jest znakomitym środkiem leczniczym w wypadkach neuralgji, reumatyzmu, migreny, bólu zębów itp.

Laboratorium Chem.-farmaceutyczne **Tow. Akc. Fr. Karpiński** w Warszawie

Główny skład w Aptece D-ra Jana Poratyńskiego we Lwowie, plac Bernardyński 1. 1.

Czasopisma,

**Dzieła,
Broszury,
Afisze**

oraz **wszelkie druki
przyjmuje**

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 6.500 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i udziela 25 proc. rabatu.

**Czas
odnowić
prenumeratę**